

Paweł Skubisz<https://orcid.org/0000-0002-8505-6219>

Biuro Badań Historycznych IPN

„Grupa Witolda Mętlewicz”. Refleksje wokół książki Moniki Luft o nielegalnym obrocie złotem, dewizami i przemyśle dzieł sztuki w realiach Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

“Witold Mętlewicz’s Group”: Reflections on Monika Luft’s Book about Illegal Trade in Gold, Foreign Currency and Art Smuggling in the Polish People’s Republic

Streszczenie: W artykule zrecenzowano książkę Moniki Luft *Pejzaż z przemytnikiem. Jak wywożono z PRL dzieła sztuki i antyki*. Poddano krytycznej analizie podstawę źródłową publikacji i jej narrację, a także zaprezentowano istotne kwestie związane z konstrukcją pracy. Recenzent zgadza się z główną konstatacją autorki, że wszystkie osoby osądzone w latach 1975–1976 w procesie „grupy Witolda Mętlewicz” nie tworzyły zorganizowanej grupy przestępczej, tylko luźno połączone frakcje, niekiedy ze sobą współpracujące, proces zaś miał charakter pokazowy i cel wychowawczy związany z ograniczeniem handlu dziełami sztuki w PRL i ich przemytu na Zachód.

Słowa kluczowe: Monika Luft, Witold Mętlewicz, Tadeusz Wierzejski, ambasada Brazylii w Warszawie, Służba Bezpieczeństwa, Milicja Obywatelska, Desa, przemyt, antyki, afera „Złotogłowych”

Abstract: The article reviews Monika Luft’s book *Pejzaż z przemytnikiem. Jak wywożono z PRL dzieła sztuki i antyki* [Landscape with a Smuggler: How Works of Art and Antiques Were Smuggled Out of the People’s Republic of Poland]. The article provides a critical analysis of the source material and narrative structure of the publication and highlights key issues concerning its composition. The reviewer concurs with the author’s main conclusion that the individuals tried in 1975–1976 in the case of the so-called “Witold Mętlewicz Group” did not constitute an organised criminal organisation, but rather a set of loosely connected circles that occasionally cooperated with one another. The trial was, in fact, a show trial

with a didactic purpose – to restrict the trade in works of art within the Polish People's Republic and to curb their smuggling to the West.

Keywords: Monika Luft, Witold Mętlewicz, Tadeusz Wierzejski, Brazilian Embassy in Warsaw, Security Service (SB), Citizens' Militia, Desa, smuggling, antiques, the "Złotogłowi" scandal

Książka Moniki Luft¹ przybliży historię jednego z najgłośniejszych procesów Polski „ludowej” z epoki rządów I sekretarza PZPR Edwarda Gierka. W latach 1975–1976 przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie stanęło i zostało skazanych dziesięć osób z tzw. grupy Witolda Mętlewicza, w tym m.in. dwa małżeństwa, jedna nieformalna para oraz suspendowany ksiądz. Ówczesna peerelowska prasa określała ich mianem „złotogłowych”. To specyficzne uszczypliwe określenie nadano oskarżonym ze względu na ich nielegalne zajęcie, czyli czarnorynkowy handel dewizami, złotem, srebrem, dziełami sztuki i antykami. Przestępczy mechanizm, bardzo skrupulatnie przez autorkę opisany, opierał się na paradoksach gospodarki uspołecznionej w Polsce oraz brazylijskiej poczcie dyplomatycznej. Nielegalny obrót walutą i cennymi kruszcami w ilościach hurtowych skutkował bardzo surowymi wyrokami dla oskarżonych, sięgającymi nawet 25 lat więzienia, i milionowymi grzywnami, natomiast zyskowny przemysł dóbr kultury za żelazną kurtynę, głównie do Wiednia, stał się główną osią propagandowego wymiaru procesu.

Władze komunistyczne wykorzystały sprawę „grupy Witolda Mętlewicza” do przypomnienia obywatelom, że w Polsce, zniszczonej i ograbionej przez okupantów, każdy zabytek i każde dzieło sztuki uratowane z wojennej pożogi miały istotne znaczenie dla kultury narodowej i dziedzictwa minionych epok. Książka pokazuje dość siernięzną propagandę tamtych czasów i wysoką karę bezwzględного więzienia, zdecydowanie niewspółmierną do winy oskarżonych. Monika Luft zauważyła jeszcze jeden istotny aspekt sprawy, to jest osobisty interes komunistycznych notabli, którzy – tak jak gen. dyw. Mirosław Milewski – stali się beneficjentami uwięzienia Danuty i Witolda Mętlewiczów. Wiceminister spraw wewnętrznych bez najmniejszych skrępołów zamieszkał w skonfiskowanej Mętlewiczom willi położonej przy ul. Łowickiej w Warszawie, zapłaciwszy MSW zaledwie ułamek jej rynkowej wartości, tj. 80 tys. zł. Wysokiemu rangą oficerowi aparatu bezpieczeństwa nie przeszkodziło to, że Mętlewicz od 1964 r. był zarejestrowany jako kontakt służbowy ps. „Witold” i świadczył SB agencjonalne usługi². Słowem, nie żywił do tajnego współpracownika żadnego sentymentu.

¹ M. Luft, *Pejzaż z przemytnikiem. Jak wywożono z PRL dzieła sztuki i antyki*, Wydawnictwo LTW, Łomianki 2023, 368 s.

² „Afera żelazo” w dokumentach MSW i PZPR, wybór, wstęp i oprac. W. Bagiński, P. Gontarczyk, Warszawa 2013, s. 314; M. Luft, *Pejzaż z przemytnikiem...*, s. 90.

Już dekadę wcześniej władze komunistyczne represjonowały osoby, którym zarzucano (częściowo słusznie) nieprawidłowości w różnych obszarach gospodarki lub handlu wewnętrznego i zagranicznego, surowo osądzając je w pokazowych procesach. Wystarczy wspomnieć aferę skórzaną w Radomiu czy mięsną w Warszawie. W obu przypadkach zapadły wyroki śmierci, z których jeden – na Stanisławie Wawrzeckim – wykonano w 1965 r. Można tylko dodać, że kary były niewspółmierne wysokie, jeśli się weźmie pod uwagę rodzaj popełnionych przestępstw gospodarczych³. Wydaje się, że głównym motywem tych działań było wewnętrzne, społeczne zmobilizowanie obywateli PRL do przestrzegania zasad obowiązujących w realiach kulejącej gospodarki reglamentowanej. Wybrano przy tym drogę na skróty – brutalne zastraszenie każdego obywatela naginającego lub łamiącego prawo, względnie wykazującego przejawy oddolnej inicjatywy gospodarczej.

Tym razem „surowe oko władzy” spoczęło na handlarzach obcą walutą, złotem, sztuką oraz na tzw. prywaciarzach. Trudno powiedzieć, dlaczego akurat w tym momencie. Jednoznacznej odpowiedzi nie daje również Monika Luft, która konstatuje tylko samo zwrócenie przez SB szczególnej uwagi na problem czarnorynkowego obrotu dziełami sztuki w kraju, przemytu zabytków za granicę i handlu nimi na międzynarodowych aukcjach. Tym istotniejszy, że powodował ich bezpowrotną utratę na rzecz prywatnych kolekcjonerów na Zachodzie. Początku tego zainteresowania ze strony aparatu bezpieczeństwa autorka upatruje w artykule *Sztuka nie zna granic*⁴, opublikowanym w „Polityce” w 1969 r., a więc na długo przed aresztowaniem Mętlewicza. Rzekomo ten właśnie tekst zainspirował funkcjonariuszy SB do analizy omawianego problemu. Jest to o tyle ciekawe, że przynajmniej część figurantów ze sprawy „grupy Witolda Mętlewicza” przewijała się już wcześniej w polu zainteresowań SB jako osoby handlujące złotem i dewizami w kontekście afery „Zalew” (1971–1972) i spraw odpryskowych⁵. Ostatecznie nagłośniony przez propagandę komunistyczną pokazowy proces „grupy Witolda Mętlewicza” przyciągnął uwagę znacznej części polskiego społeczeństwa – i to pomimo gorącego politycznie czasu związanego z narastaniem oporu społecznego oraz protestem robotników w czerwcu 1976 r. w Radomiu. Międzynarodowy wymiar sprawy spowodował też zapewne, że bardzo mocno zainteresowały się nią także media w USA, Wielkiej Brytanii, Francji, NRF i Izraelu.

³ P. Lipiński, *Mięso, a w środku rzeźnik*, „Gazeta Wyborcza”, 1 VI 1999; K. Madej, *Droga na szubienicę*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2002, nr 2, s. 263–274; D. Jarosz, M. Pasztor, *Afera mięsna. Fakty i konteksty*, Toruń 2004; P. Chojnacki, K. Madej, *Przypadki prokuratora*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2005, nr 1–2, s. 116; K. Adamaszek, *Sąd nad aferą skórzaną*, „Gazeta Wyborcza”, 18 II 2011; P. Pleskot, *Sądy bezprawia. Wokół pokazowych procesów politycznych organizowanych w Warszawie (1944–1989)*, Warszawa 2020, s. 379–430.

⁴ B.W. Olszewska, J. Burzyński, *Sztuka nie zna granic*, „Polityka” 1969, nr 24.

⁵ Na temat afery „Zalew” zob. K. Lesiakowski, *Mieczysław Moczar „Mietek”. Biografia polityczna*, Warszawa 1998, s. 392; K. Madej, *Wszyscy byli przemytnikami. Obraz przestępczości dewizowej w latach 1956–1970*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2006, nr 2, s. 121–140; P. Pleskot, *Sądy bezprawia...*, s. 467–490.

Historia ta wielokrotnie (choć pobieżnie) była omawiana na łamach prasy i zdecydowanie rzadziej wzmiankowana w literaturze historycznej⁶. Stała się głównym wątkiem pojedynczych odcinków komiksu *Kapitan Żbik*, serialu kryminalnego z por. Sławomirem Borewiczem *07, zgłoś się!*, a nawet filmu fabularnego *Antyki*, będącego bardzo słabą próbą ekranizacji działalności „złotogłowych”. Dotychczas brakowało jednak całościowej monografii historycznej, bazującej na materiałach źródłowych ze śledztwa i późniejszego procesu, zdeponowanych w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej. Szczególnie takiej, która pokazałaby cały proceder we wszystkich jego istotnych aspektach, a więc kontekst międzynarodowy, polityczny, dyplomatyczny, gospodarczy, społeczny, działalność aparatu bezpieczeństwa, wymiaru sprawiedliwości i propagandy. Wreszcie wskazywałaby na wzajemne, osobiste i biznesowe powiązania pomiędzy członkami „grupy”. Warto tutaj podkreślić za autorką, że grupa ta była niejednorodna, a jej członków łączyło niekiedy tylko oskarżenie o liczne przestępstwa dewizowe, rozprowadzenie niebagatelnej ilości złota (szacowanej nawet na 16 t kruszcu) i wreszcie o wymyt z kraju polskich dóbr kultury i zabytków, a także dolarów. Należy podkreślić, że przygotowanie monografii poświęconej działalności „grupy Witolda Mętlewicza” jest pomysłem oryginalnym i z punktu widzenia historiografii jak najbardziej potrzebnym. Na uznanie zasługuje, że zadania tego podjęła się nie zawodowa historyczka, lecz dziennikarka – Monika Luft (ur. 1964 r.), absolwentka iberystyki na Uniwersytecie Warszawskim oraz studiów podyplomowych w zakresie historii służb specjalnych w Akademii Sztuki Wojennej. Publicystka, prezenterka telewizyjna, aktorka, a w ostatnich latach pisarka, której spektakularny debiut – książka *Arabska awantura. Od Emira Rzewuskiego do Krzysztofa Jurgiewicza*⁷, opisująca kulisy hodowli koni pełnej krwi arabskiej w Polsce i handlu nimi – został bardzo dobrze przyjęty przez czytelników.

Książka *Pejzaż z przemytnikiem. Jak wywożono z PRL dzieła sztuki i antyki*, opublikowana przez Wydawnictwo LTW, pozwala ustalić wiele faktów związanych z działalnością osób niejako „na siłę” połączonych przez peerelowski aparat bezpieczeństwa i wymiar sprawiedliwości w zorganizowaną grupę przestępczą, której z pewnością nie stanowili. Takie spojrzenie na „grupę Witolda Mętlewicza” jest oryginalne i dobrze uzasadnione, a w dodatku oparte na mocnych podstawach źródłowych – na materiałach śledczych i procesowych. Daje też innym badaczom zajmującym się dziś podobnymi sprawami z czasów PRL silny kontrapunkt do obserwacji, jak władze reżimu komunistycznego w latach sześćdziesiątych,

⁶ Dotychczas wydane publikacje miały charakter przyczynkarski i popularyzatorski. Zob. K. Kunicki, T. Ławeczki, *Afery gospodarcze PRL*, Warszawa 2017; P. Słowiński, *Wielkie afery*, Warszawa 2017. Co ciekawe, sprawa Witolda Mętlewicza nie została odzwierciedlona, a nawet wspomniana w publikacjach odnoszących się do zagadnienia afer dewizowych w PRL, pisanych przez utytułowanych i doświadczonych historyków – Krzysztofa Madeja czy Patryka Pleskota. Zob. K. Madej, *Wszyscy byli przemytnikami...*; P. Pleskot, *Sądy bezprawia...*

⁷ M. Luft, *Arabska awantura. Od Emira Rzewuskiego do Krzysztofa Jurgiewicza*, Łomianki 2021.

siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w. prowadziły analogiczne pokazowe sprawy sądowe⁸.

Praca Moniki Luft przybliży życiorysy i działalność dziesięciu osadzonych osób: Witolda i Danuty Mętlewiczów, Mieczysława i Zofii Młynarczyków, suspendowanego księdza Leona Dygasa, Włodzimierza Chrynowieckiego, Wandy Dębińskiej, Bożeny Listkiewicz, Romana Mateli, Witolda Okszteli. Autorka opisała również innych uczestników tej kryminalnej afery, przede wszystkim brazylijskich dyplomatów – Franca de Mendonça Moscoso (posła nadzwyczajnego w Warszawie), Roberta Pacheco (w randze sekretarza poselstwa w Warszawie) czy Annibala de Albuquerque Maranhão (konsula w Gdyni) – wiedeńskiego antykwariusza i emigranta z PRL Czesława Bednarczyka oraz jego bliskiego współpracownika, a zarazem brata głównego oskarżonego, Tomasza Mętlewicz. W sprawę zamieszany był także bardzo znany kolekcjoner, ekspert z dziedziny historii sztuki oraz biegły sądowy Tadeusz Wierzejski, którego skomplikowane losy nie pozwalają na jednoznaczną ocenę podejmowanych przez niego działań kryminalnych. Ostatecznie nie zatrzymano ani brazylijskich dyplomatów (ze względu na ich status prawny w PRL i powrót do macierzystego kraju), ani wiedeńskich antykwariuszy, którzy opuścili PRL na kilka lat przed aferą. Na wolności pozostał też Wierzejski, głównie z powodu podeszłego wieku i olbrzymiego „okupu”, jakim stała się jego prywatna kolekcja, przekazana w formie darowizny na rzecz Zamku Królewskiego w Warszawie (wówczas w odbudowie). Wydaje się, że osób zamieszanych w ten proceder było zdecydowanie więcej, ale część z nich uniknęła odpowiedzialności karnej ze względu na polityczne umocowanie lub relacje z komunistycznym aparatem bezpieczeństwa.

Autorka prowadzi czytelników przez kolejne życiorysy „bohaterów” afery, podzielone wg klucza osobistej współpracy, starając się odpowiedzieć na pytanie, co skłoniło ich do nielegalnego działania. Stara się też odkryć ich motywacje, analizuje wpływ osobistych doświadczeń na późniejsze decyzje. Sięga przy tym do licznych dokumentów pokazujących ich dzieciństwo i warunki, w których przyszło im się wychowywać. Prowadzi subtelną analizę psychologiczną i tworzy niejako rys osobowościowy. To niezwykle cenne refleksje, tak rzadkie nawet we współczesnej narracji historycznej. Wyczuć można wyjątkową wrażliwość i otwartość autorki na los człowieka, nawet tak mocno pogubionego, jak Mętlewicz, Młynarczyk czy Dygas, albo szczególnie doświadczonego przez wydarzenia II wojny światowej – jak Wierzejski. Uważam, że aspekt ten, obok precyzyjnie przedstawionej analizy fakto-

⁸ Istnieją podobne teksty pokazujące specyfikę działania aparatu represji i wymiaru sprawiedliwości w innych dekadach, szczególnie liczne dotyczą stalinowskiego okresu Polski „ludowej”. W sferze gospodarczej dobrze pokazują to prace: W. Bagieński, *Wywiad cywilny Polski Ludowej w latach 1945–1961*, t. 2, Warszawa 2017; P. Pleskot, *Proces kierownictwa Państwowych Nieruchomości Ziemijskich z 1951 r. jako przykład stalinowskiego przekazu ideologiczno-propagandowego* [w:] *Zbrodnie sądowe w latach 1944–1989*, t. 2, red. D. Palacz, M. Grosicka, Kielce–Warszawa 2022, s. 261–278. Dla czasów późniejszych można wskazać: K. Madej, *Wszyscy byli przemytnikami...*; „Afera żelazo”...; W. Bagieński, „Afera kurierska” w wywiadzie i MSZ, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2014, nr 1 (13), s. 135–163; P. Pleskot, *Sądy bezprawia...*

graficznej, porządkującej wiedzę o procederze handlu dewizami, cennymi kruszcami i dziełami sztuki w PRL, stanowi o wyjątkowości tej pracy. Monika Luft pokazuje istotną wspólną płaszczyznę opisywanej afery, łączącą niemal wszystkie postaci tej historii – biedę czasów II RP, wojny i początków PRL. To ona wpływa na działalność przedsiębiorczych, niepokornych ludzi, budzi w nich potrzebę osiągnięcia zabezpieczenia finansowego za wszelką cenę, aż do granicy źle pojętej chciwości. Refleksja Moniki Luft obejmuje również psychologiczny fenomen „żądzy” kolekcjonerstwa, która powodowała ks. Leonem Dygasem, a nie była też obca Tadeuszowi Wierzejskiemu. Dla „antykwarecznych skarbów” byli oni gotowi współpracować z komunistycznym aparatem bezpieczeństwa, pójść na niewygodny kompromis, sprzeniewierzyć się wyznawanym wartościom, a nawet popełnić przestępstwo. Może się to kojarzyć z gorączką złota, jaka już kilkakrotnie przydarzyła się w historii nowożytnej i najnowszej, choćby w Kalifornii czy na Alasce – tam również żądza zysku przesłaniała nadrzędne ludzkie wartości, osobiste relacje, a nawet zdrowy rozsądek⁹.

Autorka starała się także pokazać, że zamieszani w tę aferę kryminalną znaleźli się w pewnego rodzaju potrzasku między osobistymi oczekiwaniami i predyspozycjami a realiami, w których żyli w PRL. W kraju, gdzie państwo nieudolnie starało się zarządzać obrotem dziełami sztuki, ale też ograniczało możliwości obywateli i ich aspiracje. Nawet utworzenie antykwariatów w ramach Przedsiębiorstwa Państwowego „Desa” nie mogło rozwiązać podstawowego problemu, jakim była sprzedaż dzieł sztuki po cenach rynkowych i możliwość ich zakupu przez obywateli PRL. W naturalny sposób wypychało to najcenniejsze i ocalone z pożogi wojennej eksponaty w ręce ludzi, którzy dążyli do ich sprzedaży na Zachodzie ze znacznym zyskiem. Dodatkowo nałożyła się na to patologia związana z zakazem handlu dewizami i lokowaniem nadwyżek kapitału (szczególnie wśród prywaciarzy) w złoto przemycane do Polski w postaci sztabek i złotych monet, zarówno przez dyplomatów państw zachodnich, jaki i ludzi związanych z aparatem władzy. I chociaż funkcjonariusze UB/SB oraz milicji przymykali oko na ten proceder (znaczną część pieniędzy na działalność dyplomatyczną w początkach PRL pochodziła właśnie z nielegalnej wymiany złota i dolarów na czarnym rynku w Polsce), to skrzętnie tę wiedzę wykorzystywali do własnych operacyjnych celów. Z usług tych samych ludzi, obok przestępców, dyplomatów, prywaciarzy, korzystali także funkcjonariusze SB i MO, np. przy wspomnianej już aferze „Zalew”, a także wykrytej później aferze „Żelazo”. Patrząc szerzej, grupa „złotogłowych” była znacznie liczniejsza niż dziesięć osądzonych osób, a ich związki z SB bliższe niż w wypadku Witolda Mętlewicza czy Mieczysława Młynarczyka. Dlatego w PRL przez cały czas jego istnienia w gremiach

⁹ L.J. Altman, *The California Gold Rush. Stories in American History*, Berkeley 2012; A. Stocka, *Mit amerykańskiego Zachodu na łamach czasopisma „Wędrowiec” (1863–1906)*, „Białostockie Teki Historyczne” 2015, t. 13, s. 175–177; M.A. Furtak, *Obraz Stanów Zjednoczonych Ameryki w latach siedemdziesiątych XIX wieku w „Listach z podróży do Ameryki” Henryka Sienkiewicza*, „Studia Polonijne” 2018, t. 39, s. 79–80.

rządowych czy partyjnych nie było osób zainteresowanych całkowitym rozbiciem tego środowiska. Co więcej, w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX w. ich działalność nie mogła się odbywać bez wiedzy aparatu bezpieczeństwa, ale też bez szerszej i systemowej opieki ze strony politycznych decydentów PRL. Nie bez przyczyny Monika Luft zwraca uwagę na związki Mętlewiczów i Bednarczyka ze środowiskiem skupionym wokół Bolesława Piaseckiego, Mieczysława Moczara czy braci Jerzego Kilanowicza i Grzegorza Korczyńskiego¹⁰.

Trudno znaleźć słabe punkty tej publikacji, a ogólne bardzo dobre wrażenie jeszcze się potęguje, jeśli weźmie się pod uwagę, jak dużą i skomplikowaną kwerendę musiała wykonać autorka. Sama sprawa „grupy Witolda Mętlewicz” liczy w Archiwum IPN 99 tomów akt kontrolno-śledczych i ponad 47 tomów akt sądowych. Część tych materiałów się pokrywa, ale i tak wyjściowy zasób źródeł, z którymi w pierwszej kolejności musiała się zapoznać Monika Luft, jest bardzo duży. Wskazana w bibliografii kwerenda archiwalna znacznie wykracza poza śledztwo i sprawę karną. Autorka prowadziła ją w archiwach IPN w Warszawie i Katowicach, w Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Archiwum Muzeum Narodowego w Warszawie i Archiwum Państwowym w Warszawie. Wydaje się też optymalna i trudno wskazać materiały, które nie zostały wykorzystane w pracy, poza jednym małym wyjątkiem opisanym poniżej. Konstrukcja pracy – książka liczy dwanaście rozdziałów – jest w ocenie recenzenta bardzo klarowna i konsekwentna. Można było ewentualnie wyodrębnić jeszcze dwa rozdziały lub przynajmniej podrozdziały, o czym jeszcze będzie mowa.

Po pierwsze, przyjęty przez autorkę sposób narracji – przedstawienie historii poszczególnych osób – spowodował, że informacje o procesie, który trwał aż rok (od 18 grudnia 1975 do 18 grudnia 1976 r.), znajdują się w różnych rozdziałach książki. Skomasowanie tego w jednym miejscu, nawet za cenę powtórzenia części ustaleń, na pewno by je uporządkowało. Odbyły się bowiem aż 144 posiedzenia sądu, a całość była poprzedzona dwuipółletnim śledztwem, w wypadku Witolda Mętlewicza prowadzonym od 16 sierpnia 1973 r.¹¹ Tu można byłoby pokazać wyjątkowość i stopień skomplikowania tej sprawy, w której od zatrzymania głównego oskarżonego do wydania wyroku minęło ponad trzy lata. Zapewne tak długi okres był potrzebny śledczym i sędziom do zbadania oraz wyjaśnienia całej sprawy, ale słabo to wybrzmiewa w treści recenzowanej publikacji. Warto też zaznaczyć, że w porównaniu z innymi sprawami gospodarczymi czy choćby szpiegowskimi (gdzie zapadały wyroki śmierci) proces „grupy Witolda Mętlewicz” trwał niezwykle długo. Szczególnie jak na proces pokazowy.

Po drugie, zabrakło odrębnej analizy spraw odpryskowych od afery „Zalew”. Bibliografia wskazuje, że autorka zna część tych materiałów, choćby sprawę ope-

¹⁰ M. Luft, *Pejzaż z przemytnikiem...*, *passim*.

¹¹ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej: AIPN), 01820/27, t. 82, Wyrok z sprawie Witolda Mętlewicz i in., 18 XII 1976 r., k. 1–260.

racyjnego rozpoznania krypt. „Ajaksy”¹², a w której przewija się nazwisko Witolda Mętlewicz. Podobne spostrzeżenia dotyczą spraw odpryskowych od procesu „grupy Witolda Mętlewicz”, np. przeciwko Czesławowi Czarneckiemu, Wandzie Dębińskiej, Tadeuszowi Janowskiemu, Henrykowi Jagodzińskiemu, Bogusławowi Podstawce, Leopoldowi Podstawce i Janowi Wyszyńskiemu z 1974 r.¹³ Dzięki tym materiałom można by pokazać znacznie szerszy kontekst przestępstw dewizowych i handlu precjozami w PRL. Te drobne uwagi nie wpływają jednak na ogólny, pozytywny odbiór pracy Moniki Luft.

Na koniec warto zwrócić uwagę na jeszcze jedną kwestię związaną z recenzowaną publikacją. Chodzi o badania Karoliny Piszczalki z Instytutu Historii Nauki im. Ludwika i Aleksandra Birkenmajerów PAN. Analiza sprawy grupy Mętlewicz pozwoliła tej badaczce wyłuskać z akt śledztwa i opisać proces kradzieży, nielegalnego handlu w kraju oraz przemytu na Zachód części księgozbioru dawnej biblioteki diecezji w Kamieniu Pomorskim, której początki sięgają XII w. W jej zasobie, służącym przez kilka wieków pomorskim kanonikom, znajdowały się cenne manuskrypty, dokumenty, listy, kodeksy prawne i religijne. Na początku XIX w. zbiory te trafiły do Szczecina i przez ponad sto lat były włączone do biblioteki Gimnazjum Mariackiego, a następnie do Biblioteki Miejskiej w Szczecinie. Księgozbiór rozproszono i częściowo rozkradziono już w czasie II wojny światowej, po 1945 r. znalazł się on w różnych bibliotekach w Polsce i poza granicami kraju. Część książek przeszła w ręce prywatnych kolekcjonerów, niektóre rękopisy trafiły m.in. w ręce ks. Leona Dygasa, jednego z dziesięciu oskarżonych w procesie „grupy Witolda Mętlewicz”¹⁴. Karolina Piszczalka, która przez pryzmat tej sprawy pokazuje, jak do oficjalnego obiegu antykwarycznego wprowadzano ważne dla historii Kościoła i dziejów Pomorza Zachodniego dokumenty czy kodeksy teologiczne, stawia na koniec swoich analiz ważną tezę. Otóż z dużą dozą optymizmu stwierdza, że w przyszłości możliwe jest odnalezienie innych zagubionych materiałów z biblioteki diecezjalnej w Kamieniu Pomorskim, wymyconych z kraju przez „grupę Witolda Mętlewicz”.

Przywołuję tekst Karoliny Piszczalki nie bez przyczyny. Został on opublikowany, podobnie jak książka Moniki Luft, w 2023 r. i autorki nie mogły skorzystać ze swoich ustaleń, poczynionych równolegle w tym samym czasie. A szkoda, naszła mnie bowiem taka sympatyczna refleksja, że lektura książki *Pejzaż z przemytnikiem. Jak wywożono z PRL dzieła sztuki i antyki* pomogłaby Karolinie Piszczalce lepiej zrozumieć skomplikowany mechanizm relacji między ks. Dygasem a innymi kolekcjonerami dzieł sztuki i bibliofilami. Tego bowiem zabrakło w jej artykule,

¹² AIPN, 0204/93, t. 1–7, Sprawa operacyjnego rozpracowania krypt. „Ajaksy”, [1970–1972].

¹³ AIPN, 003208/19, t. 1–2, Sprawa przeciwko Czesławowi Czarneckiemu, Wandzie Dębińskiej, Tadeuszowi Janowskiemu, Henrykowi Jagodzińskiemu, Bogusławowi Podstawce, Leopoldowi Podstawce i Janowi Wyszyńskiemu, [1974–1975].

¹⁴ K. Piszczalka, *Powojenne losy rękopisów z Kamienia Pomorskiego*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 2023, t. 68, nr 4, s. 127–151.

zapewne z powodu ogromnej ilości materiału źródłowego zgromadzonego przez śledczych w ramach sprawy „grupy Witolda Mętlewicza”. Materiału, który skrupulatnie przeanalizowała i opisała Monika Luft. To zaś pokazuje wartość naukową jej pracy, która – mam nadzieję – na trwałe wpisze się na listę obowiązkowych lektur historyków (i nie tylko) badających historię PRL, a nawet jednostkowe losy ludzi i przedmiotów w realiach minionej epoki. Książki nie tylko ciekawej, ale też napisanej ładnym i potoczystym językiem, co również uznaję za duży atut tej pracy.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (AIPN).

Źródła opublikowane

„Afera żelazo” w dokumentach MSW i PZPR, wybór, wstęp i oprac. W. Bagieński, P. Gontarczyk, Warszawa 2013.

Opracowania

Adamaszek K., *Sąd nad aferą skórzaną*, „Gazeta Wyborcza”, 18 II 2011.

Altman L.J., *The California Gold Rush. Stories in American History*, Berkeley 2012.

Bagieński W., „Afera kurierska” w wywiadzie i MSZ, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2014, nr 1 (13).

Bagieński W., *Wywiad cywilny Polski Ludowej w latach 1945–1961*, t. 2, Warszawa 2017.

Chojnacki P., Madej K., *Przypadki prokuratora*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2005, nr 1–2.

Furtak M.A., *Obraz Stanów Zjednoczonych Ameryki w latach siedemdziesiątych XIX wieku w „Listach z podróży do Ameryki” Henryka Sienkiewicza*, „Studia Polonijne” 2018, t. 39.

Jarosz D., Pasztor M., *Afera mięsna. Fakty i konteksty*, Toruń 2004.

Kunicki K., Ławecki T., *Afery gospodarcze PRL*, Warszawa 2017.

Lesiakowski K., *Mieczysław Moczar „Mietek”. Biografia polityczna*, Warszawa 1998.

Lipiński P., *Mięso, a w środku rzeźnik*, „Gazeta Wyborcza”, 1 VI 1999.

Luft M., *Arabska awantura. Od Emira Rzewuskiego do Krzysztofa Jurgieła*, Łomianki 2021.

Luft M., *Pejzaż z przemysłowcem. Jak wywożono z PRL dzieła sztuki i antyki*, Łomianki 2023.

Madej K., *Droga na szubienicę*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2002, nr 2.

Madej K., *Wszyscy byli przemysłowcami. Obraz przestępczości dewizowej w latach 1956–1970*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2006, nr 2.

Olśzewska B.W., Burzyński J., *Sztuka nie zna granic*, „Polityka” 1969, nr 24.

Piszczalka K., *Powojenne losy rękopisów z Kamienia Pomorskiego*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 2023, t. 68, nr 4.

Pleskot P., *Proces kierownictwa Państwowych Nieruchomości Ziemskich z 1951 r. jako przykład stalinowskiego przekazu ideologiczno-propagandowego* [w:] *Zbrodnie sądowe w latach 1944–1989*, t. 2, red. D. Palacz, M. Grosicka, Kielce–Warszawa 2022.

Pleskot P., *Sądy bezprawia. Wokół pokazowych procesów politycznych organizowanych w Warszawie (1944–1989)*, Warszawa 2020.

Słowiński P., *Wielkie afery*, Warszawa 2017.

Stocka A., *Mit amerykańskiego Zachodu na łamach czasopisma „Wędrowiec” (1863–1906)*, „Białostockie Teki Historyczne” 2015, t. 13.

Paweł Skubisz (ur. 1977) – historyk, doktor nauk humanistycznych, absolwent Uniwersytetu Szczecińskiego, pracownik Biura Badań Historycznych IPN w Warszawie, członek redakcji „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989”. Zainteresowania badawcze koncentruje wokół dziejów najnowszych Polski, szczególnie historii wojskowości II Rzeczypospolitej, komunistycznego aparatu represji w PRL, wywiadu, kontrwywiadu i formacji ochrony granic.

Paweł Skubisz (b. 1977) – Dr., historian, University of Szczecin graduate, currently at the Institute of National Remembrance in Warsaw Historical Research Office, member of the editorial board of periodical *Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989*. His research interests focus on the recent history of Poland, particularly the military history of the Second Polish Republic, the Communist apparatus of repression in the Polish People's Republic, and intelligence, counterintelligence and border-protection formations.